

**Nabrzeże w Siadle Dolnym:
- 40 procent prac za nami**

**Umowy podpisane. Będą
drogi i ścieżka rowerowa**

**W Przecławiu ruszyła
budowa domu kultury**



AKTUALNOŚCI

Numer 39 (5)/2018 Maj
Bezpłatny miesięcznik samorządowy

GMINY KOŁBASKOWO



Rozmowa z Ewą Wierzbą, czyli startujemy w Ćwierćmaratonie Bielika

Kobiece Bieganie

833 osoby mieszkały w 1939 r. we wsi Ustowo. Znajdowało się w niej 55 budynków mieszkalnych

300 miejsc siedzących będzie się znajdowało w sali widowiskowej domu kultury w Przeclawiu

1332 - w tym roku po raz pierwszy pojawiła się na piśmie nazwa wsi Smołęcín jako Smollentyn

Zamiast wstępu

Rozpoczęła się budowa domu kultury w Przeclawiu (str. 4). To największa inwestycja w historii gminy Kolbaskowo. Cieszy tysiące rodzin z dziećmi, których w Przeclawiu, Warzymicach, Będargowie, Stobnie, Kamieńcu, Siadle, Kurowie oraz innych miejscowościach nie brakuje. - Budynek w stanie surowym planujemy postawić do końca roku - usłyszeliśmy na budowie. Szybko, ale nie mamy powodu w to nie wierzyć, ponieważ ta sama ekipa zbudowała na czas przedszkole w Przeclawiu, wprawiając w zdumienie szczecinian. Nazwa realizującej inwestycję firmy inna, ale ludzie ci sami.

Trwa budowa nabrzeża w Siadle (str. 3). Prace idą szybko. Jest szansa, że przed wakacjami zyskamy piękne miejsce. Również sprawnie prowadzone są prace w Moczylach (str. 5).

Ruszają też inne budowy, w Karwowie i Kolbaskowie (str. 5). Pierwsza cieszy miłośników rowerów, powstanie ścieżka w naprawdę uroczym miejscu. Druga umożliwi rozwój gospodarczy gminy. Szykowana jest także kolejna inwestycja, która... połączy sąsiadów (str. 9).

Wydawca: Gmina Kolbaskowo. Drukarnia: Soft Vision. Redakcja: Jarosław Dworzyński. Kontakt: Urząd Gminy Kolbaskowo, 72-001 Kolbaskowo 106. Mail: gazeta@kolbaskowo.pl. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.



Wiele pięknych zabytków mamy w gminie Kolbaskowo, warto się nimi chwalić. Dlatego publikujemy filmiki pod nazwą "Zabytki gminy Kolbaskowo". Można je oglądać na facebooku lub you tube. W pierwszym odcinku pokazaliśmy kościół w Kolbaskowie, w drugim Poła z Warzymic (na zdjęciu) opowiedziała o pałacyku w Ostoi. W trzecim o kościółku w Bobolinie

Co oznacza maść?

Nazwa miesiąca maj wywodzi się od bogini Mai, matki boga Merkurego. Jedną ze starych legend mówi, że Bóg w maju stworzył świat. W języku polskim określenie maść oznacza - stroić, zwłaszcza zielonymi gałązkami, kwiatami. Staropolska nazwa maja brzmiała trawień, od zielonych, bujnych, rozkwitających traw. Wyraz ten przetrwał do dziś w języku ukraińskim (травень - traven, czyli maj). Słowo maj stanowi również określenie młodej ziemi, która w całej krasie występuje w tym miesiącu.

Kalendarium

Przyroda

W maju zakwitają konwalie, piwonie, czerwone maki, niezapominajki, czeremcha, irga, złotokap i jaśmin. W ogródkach kwitną tulipany i narcyzy. Z drzew parkowych klony i kasztanowce.

Dzień matki

Jedno z najbardziej znanych międzynarodowych świąt na świecie. 26 maja obchodzone jest jednak tylko w Polsce, w innych krajach jest to najczęściej pierwsza lub druga niedziela maja. Dzień ma wymiar globalny - na świecie są

w końcu ponad 2 miliardy matek. Współczesna kobieta rodzi przeciętnie 2-3 dzieci. Jeszcze w XVIII wieku liczba ta wynosiła 7-10. Mamą-rekordzistką była Rosjanka Wassiljew (imię nieznane), która w latach 1725-1765 urodziła 69 dzieci, w tym 16 razy bliźnięta.

Majowe przysłowia

Gdy kukułka kuka w maju, spodziewaj się urodzaju.

Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi.

Kto się w maju rodzi, temu się dobrze powodzi.

Na końcu języka... czyli minimum poprawności. O związkach - niekoniecznie emocjonalnych

Nauka o języku podaje trzy rodzaje związków, czyli połączeń wyrazowych. **Zestawienie** to związek wyrazowy, gdy każdy człon piszemy oddzielnie: Boże Narodzenie, Kazimierz Dolny, Zielone Świątki.

Złożenie to konstrukcja językowa powstała z dwóch słów, z których drugi człon ma formę odmienną i obowiązuje tu pisownia łączna: bliskoschodni, łatwopalny, dalekobieżny, lekkostrawny, wniebowzięcie, żółtodziób, graniastospit itp.

Zrost to połączenie dwóch słów pisane łącznie. Współczesna polszczyzna zawiera około kilkudziesięciu zrostów wyrazowych, np.: Bogumiła, Boguchwała, Bożydar (i wiele innych podobnie zbudowanych imion własnych), ponadto wyrazy, które nie są nazwami własnymi: okamgnięcie, dobranocka, wiarygodny, karygodny itp. W tej konstrukcji językowej każdy człon tworzący wyraz może być formą odmienną. Są jednak wyjątki, gdy drugim członem (zrostu) jest bezokolicznik (forma nieodmienna): lekceważyć, zadośćuczynić, złorzeczyć...

Zrosty bywają też nazwami miejscowymi (Krasnystaw, Białystok) lub nazwiskami (Dobrychłop, Mąciwoda, Sobieradzki itp.).

Istnieją zrosty, które podlegają dwóm wzorcom odmiany i każda z nich jest prawidłowa. Chodzi np. o wyrazy rzeczpolita i Wielkanoc. Można w nich unieruchomić pierwszy człon i wtedy konstrukcja będzie brzmiała: rzeczpolitej, Wielkanocy. Ale można też pierwszy element zrostu odmieniać: rzeczpolitej, Wielkiejnocy. Jeśli chodzi o Rzeczpolita Polską to w tekstach oficjalnych zwykle odmienia się oba człony, np.: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Gdy zaś mowa o katolickim święcie wiosennym, to częściej używa się nazwy z odmienioną tylko częścią drugą: Wielkanocy, Wielkanocą.

Osobnym typem zrostów są zrosty nieodmienne, czyli połączenia przyimkowe: dlatego, dlatego, doprawdy, wprawdzie, naprawde, dokoła, nadto, nadzwyczaj, naprzeciwko, nawzajem, powoli, ponadto, przedwczoraj, pojutrze.

Warto mieć baczenie na "pułapki" ortograficzne, gdy o poprawności decyduje kontekst. Oto przykłady: "do prawdy warto dążyć", "doprawdy cię nie rozumiem", "nie mów więcej ponad to, co powiedziałeś", "ponadto był nieśmiały", "wprawdzie chodził, ale bardzo wolno", "w prawdzie odnalazł sens życia". Takich zjawisk językowych istnieje bardzo wiele.

I jeszcze słówko o dwukropku. Należy go traktować z równym szacunkiem, jak inne znaki interpunkcyjne (przecinek, kropka, średnik, wielokropki, myślnik, cudzysłów). Dwukropek bowiem spełnia szczególną rolę w tekstach pisanych i warunkuje prawidłowy ich odbiór: porządkuje, segreguje i wyszczególnia pewne całości tekstu.

Dwukropek poprzedza też często cytaty (wypowiedzi w c u d z y s ł o w i e - nie: cudzysłowie!), wyliczenia oraz poprzedza wyjaśnienia. Przykładowo: "Każdego dnia martwili się: wróci, czy nie wróci?", "Często się zastanawiał: było warto, czy nie było warto?" Pod rozwagę zainteresowanym. BeFa

Latem nie poznacie tego miejsca



Pierwsze pomosty mają pojawić się pod koniec kwietnia

Nabrzeże w Siadle Dolnym nad Odrą nabiera kolorów. – Wykonaliśmy 40 procent prac – mówił w połowie kwietnia Marcin Rusiecki, kierownik robót

Co się działo nad Odrą w kwietniu?

- Obecnie trwają prace pogłębiarskie. Rozkładany jest kolejny materac faszynowo-kamienny – mówił kierownik.

Materac to wiklina z narzutem kamiennym. Rozkładana jest przez pracowników na ziemi. Później położona zostanie częściowo na brzegu i częściowo w wodzie. Ma umacniać brzeg. Na Odrze w Siadle Dolnym pojawił się też nowy obiekt.

- To ponton W2. Jest to ponton wyspecjalizowany do transportu sprzętu ciężkiego. Wykonujemy z niego prace czerpalne oraz rozkładamy wcześniej wspomniany materac – dodał Marcin Rusiecki.

Pracownicy rozpoczęli także wzmacniać teren pod ciągi rowerowo-pieszne.

- Jest to już ostatni etap przed ułożeniem dróg asfaltowych. W późniejszym etapie zostanie zamontowana mała architektura – informował kierownik.

Na koniec kwietnia planowany był montaż pierwszych pomostów pływających. W tym czasie będzie też dostawa oświetlenia nawigacyjnego i oświetlenia ścieżki pieszo-rowerowej. - Zajmiemy się też wykonaniem nowych nasadzeń – usłyszeliśmy.

Marcin Rusiecki przyznał, że wykonano 40 procent prac. - Ale dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym prace zostaną przyspieszone – zapewniał. To dobra wiadomość. W marcu mówił o mrozach, które przesunęły harmonogram o ok. 2-3 tygodnie.

Dodajmy, że gotowy jest już basen Autostrada, gdzie będą zimowały pomosty.

- Odra, choć urokliwa, jest jeszcze niewystarczająco doceniana turystycznie, stąd decyzja o lokalizacji inwestycji w Siadle Dolnym i modernizacji nabrzeża – uważa Małgorzata

Schwarz, wójt Gminy Kolbaskowo. - Liczymy, że to przedsięwzięcie pozwoli nam przyciągnąć kolejnych krajowych i zagranicznych turystów.

Przypomnijmy, rejon Siadła Dolnego jest bardzo atrakcyjny dla kajakarzy. Odra Zachodnia wraz z Odrą Wschodnią tworzy Międzyodrze, na którym został utworzony Park Krajobrazowy Dolina Dolnej Odry. To torfowiska i mokradła poprzecinane siecią kanałów i starorzeczy z florą i fauną niespotykaną już w dolinach innych, wielkich rzek europejskich.

Inwestycja pod nazwą „Zagospodarowanie lewego brzegu Odry Zachodniej w miejscowości Siadło Dolne, gmina Kolbaskowo” kosztuje 3,785 mln zł. W 59,99% finansuje ją Unia Europejska, bowiem Gmina Kolbaskowo otrzymała 2 mln 164 400 zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego.

Teren nad rzeką będzie zagospodarowany. Umocniona linia brzegowa Odry, trzy pomosty z systemami trapowymi oraz elementami cumowania, altany piknikowe, ciąg pieszo-rowerowy, stacja naprawy rowerów, stojaki na rowery, nowe oświetlenie. Będą także ławki parkowe, stoły piknikowe, a także do gry w szachy lub chińczyka z kamiennymi blatami, miejsca do grillowania, wiaty do przechowywania kajaków, tablice informacyjne, toalety.

„Latem nie poznacie tego miejsca. Baza wypadowa na Międzyodrze zmienia oblicze” – informowała 3 kwietnia Gazeta Wyborcza.

” *Liczymy, że to przedsięwzięcie pozwoli nam przyciągnąć kolejnych krajowych i zagranicznych turystów*



Jak wygląda budowa? Oglądaj filmy na gminnym facebooku

Weszli na teren budowy

Rozpoczęły się przygotowania do największej inwestycji w historii Gminy Kołbaskowo – domu kultury w Przeclawiu. **Obiekt ma być gotowy pod koniec przyszłego roku**

„Na dom kultury od lat czekają mieszkańcy Przeclawia i Warzymic oraz całej gminy”, „To duży projekt, będzie wizytówką gminy” – informował Głos Szczeciński. „To będzie największa inwestycja od lat. Skorzystają z niej mieszkańcy Przeclawia, Kołbaskowa, Warzymic i Szczecina” – donosiło Radio ESKA. „Mieszkańcy Przeclawia i Warzymic doczekają się domu kultury (z bogatym zapleczem sportowym) z prawdziwego zdarzenia” – pisała Gazeta Wyborcza. Media ze Szczecina i regionu szeroko informowały o budowie. A ta właśnie ruszyła.

Wśród, 18 kwietnia pojawili się pierwsi pracownicy. Stawiali m.in. ogrodzenie. - To prace przygotowawcze, ziemne. Właściwe rozpoczną się po majówce – mówi Arkadiusz Majorczyk, dyrektor biura technicznego spółki Adamietz. - Prace potrwać 20 miesięcy.

Umowę Małgorzata Schwarz, wójt gminy Kołbaskowo z Arkadiuszem Majorczykiem ze spółki Adamietz podpisała 22 marca 2018 r.

- Cieszę się, że będziemy pracować w Przeclawiu. Mamy doświadczenie w realizacji tak dużych inwestycji. Obecnie budujemy fabrykę czekolady w Nowej Soli, wcześniej postawiliśmy obiekt dla Famet w Opolu. Jestem przekonany, że mieszkańcy z domu kultury będą zadowoleni – mówił Arkadiusz Majorczyk.

- To bardzo ważna dla nas budowa. Ten obiekt użyteczności publicznej będzie odwie-



Budynek w stanie surowym ma być gotowy pod koniec tego roku

” *Mieszkańcy Przeclawia i Warzymic doczekają się domu kultury z prawdziwego zdarzenia*

Gazeta Wyborcza

dzany przez tysiące ludzi - dodała Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kołbaskowo.

Projekt wykonała firma PORTAL-PP sp. z o. o. Obiekt ma powstać w Przeclawiu na działce przy drodze krajowej nr 13, w pobliżu ogródków działkowych. Piętrowy budynek będzie podzielony na część kulturalną i rekreacyjną. W pierwszej części, na parterze znajdzie się wielofunkcyjna sala widowisko-

wo-konferencyjna na 300 osób wraz ze sceną i zapleczem. W części sportowo - rekreacyjnej znajdziemy basen o wymiarach 11,5 na 3,90 m, jacuzzi, solarium, saunę, salę fitness, siłownię. Na piętrze znajdują się sale do prowadzenia zajęć plastycznych, muzycznych czy komputerowych. Przed budynkiem będzie parking i teren zielony. Za obiektem korty tenisowe, boiska do koszykówki i siatkówki, tereny zielone i alejki spacerowe oraz trzy wybiegi dla psów. Swoje miejsce znajdzie także kawiarnia. Koszt budowy to 27,4 mln zł brutto.

W Przeclawiu i Warzymicach zameldowanych jest w sumie 7 tysięcy osób, a szacuje się, że mieszka ok. 11 tysięcy. Wielu z nich to rodzice z dziećmi, którzy czekają na taki obiekt. Przeclaw leży 1,5 km od granicy Szczecina i ok. 4-5 km od jego centrum. Oferta przeclawskiej placówki zainteresuje z pewnością także mieszkańców stolicy województwa.

Dwa tygodnie i gotowe. Aut już tu nie zniszczymy

Przejazd kolejowo - drogowy przy stacji kolejowej w Stobnie wyremontowany. **Teraz jest tutaj równo i bezpiecznie**

- Jedzie się dobrze. Teraz jest tu tak, jak powinno być – mówią spytani przez nas kierowcy ze Stobna i okolic.

Prace zlecone przez PKP Polskie Linie Kolejowe trwały dwa tygodnie. Rozpoczęto je nieco wcześniej, bowiem w styczniu Zbigniew Wolny, rzecznik PKP PLK informował, że remont zakończy się do końca maja.

Wypaczone płyty, fragmenty kocich łbów i asfaltu – tak wyglądał wcześniej przejazd.

- Droga gminna biegnąca przez Stobno jest w świetnym stanie, tylko ten przejazd. Można tu uszkodzić zawieszenie, jadąc nawet bardzo wolno – mówili kierowcy.

Mieszkańcy i samorządowcy wielokrotnie prosili kolej o remont.



Przypomnijmy, że inny przejazd kolejowy, za Stobnem, przed krzyżówką do Dołuj, został wyremontowany w lipcu 2017 roku. A na początku 2018 roku kolej poprawiła także stan nawierzchni drogowy na przejeździe w Warzymicach, między aleją Śliwkową a starymi Warzymicami.

Stacja Stobno Szczecińskie znajduje się na linii kolejowej Szczecin - Löcknitz - Pasewalk - Schwerin - Lübeck. Dziś ma status towarowej. Jeszcze kilka lat temu zatrzymywały się tam pociągi. Podróż do centrum Szczecina trwała dziesięć minut, a bilet normalny kosztował 4,40 zł (miesięczny 99 zł).

Drogi i ścieżka rowerowa

Umowy na remont drogi w Karwowie i budowę ścieżki rowerowej Karwowo – Warnik oraz budowę drogi gminnej w Kołbaskowie parafowane. **Prace ruszają od zaraz**

Mieszkańcy Karwowa będą mogli cieszyć się nową drogą we wsi, a miłośnicy rowerów nową, urokliwą, biegnącą po pagórkach ścieżką. W środę, 18 kwietnia Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kołbaskowo podpisała umowę z Markiem Płucienniczkiem, dyrektorem ds. finansowych w firmie Strabag na realizację inwestycji pod nazwą "Przebudowa dróg gminnych we wsi Karwowo oraz budowa ścieżki rowerowej Karwowo-Warnik, gmina Kołbaskowo". Firma zrealizuje ją za 6,14 mln zł. To o 300 tys. zł mniej niż zakładał kosztorys.

- Na teren budowy wchodzimy od razu. Chcemy ją zakończyć do końca roku – powiedział w Kołbaskowie Marek Płucienniczek.

- Ta inwestycja wpisuje się w naszą politykę realizacji ścieżek rowerowych w gminie. Mamy piękne tereny, chcemy się nimi chwalić. Ważne jest dla nas także bezpieczeństwo – mówiła Małgorzata Schwarz.

W Karwowie powstanie ponad 700 m nowej, poszerzonej drogi asfaltowej (kolor brązowy na mapie), dogodny dojazd do posesji oraz chodniki, częściowo obustronne. Także kanalizacja deszczowa ze zbiornikiem retencyjnym, przebudowana zostanie sieć wodociągowa oraz infrastruktura telekomunikacyjna i elektroenergetyczna. Na końcu miejscowości droga przejdzie w bitumiczną nawierzchnię dla rowerów i pieszych, którą dotrzemy do Warnika.



Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kołbaskowo i Marek Płucienniczek z firmy Strabag

Nowa ścieżka pieszo-rowerowa Karwowo-Warnik będzie miała 1,7 km długości (kolor czerwony). Biec będzie przez malowniczy teren, z prawej strony zostawiając za sobą urocze rozlewiska. Ścieżka skończy się w Warniku przy drodze powiatowej Będargowo – Warnik, dokładnie na skrzyżowaniu z drogą w stronę Bobolina.

Dwa dni później Gmina podpisała kolejną umowę, tym razem z przedstawicielami firmy Eurovia, na budowę drogi gminnej w Kołbaskowie (kolor brązowy z prawej). Inwestycja "Budowa drogi gminnej łączącej drogę powiatową Smolecin-Kołbaskowo z drogą krajową Nr

13, gmina Kołbaskowo" kosztuje 3,093 mln zł. I w tym przypadku wartość budowy jest mniejsza, niż przewidywał kosztorys (3,5 mln zł).

- To bardzo ważna dla nas droga. Umożliwi rozwój gospodarczy gminy – powiedziała Małgorzata Schwarz.

Nowa droga będzie miała 612 m długości i 6 szerokości. Rozpocznie się przy rondzie biskopowym na drodze krajowej nr 13 (wylot już istniejący), pobiegnie w stronę torów, skróci w lewo i połączy się przy przejeździe kolejowym z drogą powiatową Smolecin – Kołbaskowo. Eurovia ma 270 dni na jej wybudowanie.



W Moczyłach remontują drogę, budują chodniki

Trwa przebudowa drogi gminnej wraz z kanalizacją deszczową. Prace rozpoczęto od strony rzeki. **Co dotąd zrobiono?**

Chodzi o główną drogę we wsi o długości 725 m. Rozpoczyna się koło symbolu Moczył – łódki, a kończy się tuż przy Odrze. Na długości 612 m położona zostanie nowa nawierzchnia asfaltowa, na odcinku o długości 113 m, najbliższej Odry, powstanie droga o nawierzchni z płyt betonowych. Pojawią się także chodniki, które będą miały 2 metry szerokości. W ramach inwestycji przebudowana zostanie kanalizacja deszczowa. Odwiedziliśmy drogowców.

- Obecnie realizowana jest sieć kanalizacji deszczowej, na tą chwilę wykonano około 25 procent prac - mówił w połowie kwietnia Artur Rozenek ze spółki Met-Instal z Miękowa, która wykonuje prace.



Kanalizacja deszczowa będzie z rur PCV, powstaną 22 studnie betonowe o średnicy 120 cm, przebudowany zostanie rów melioracyjny oraz infrastruktura telekomunikacyjna. A co z drogą?

- Rozpoczęliśmy właśnie prace związane z wykonaniem drogi z płyt yombo od strony rzeki oraz sieci teletechnicznej. Najbliższe tygodnie będą kontynuacją tych robót – mówił Artur Rozenek. Dodał, że mrozy opóźniły prace o około cztery tygodnie.

Przypomnijmy, inwestycję wykonuje spółka Met-Instal z Miękowa pod Goleniowem, która specjalizuje się w pracach drogowych, wodociągowych i kanalizacyjnych. Koniec prac zaplanowano na 10 września 2018 roku. Koszt to 3,3 mln zł.

Przypomnijmy, że w listopadzie 2017 roku Gmina Kołbaskowo wyremontowała drogę gminną w Barnisławiu o długości ok. 900 m. Pojawily się tam cztery progi zwalniające oraz wyniesiono przejście dla pieszych koło kościoła. Położono także kanalizację deszczową.

Czekam na dziewczyny, które jeszcze nie biegały

Rozmowa z **Ewą Wierzbą** z Przeclawia, znaną jako Godecja, inicjatorką akcji KobiECE Bieganie

- Skąd pomysł na KobiECE Bieganie?

- Inicjatywa została stworzona z myślą o kobietach i jest skierowana do kobiet. Przeładowanych nadmiarem obowiązków. A jeśli kobieta znajdzie jakąś wolną chwilę, wskakują nowe zadania. Dlatego nie ma co czekać, trzeba sobie stworzyć taką przestrzeń. Jeśli zaplanujemy taki czas, co pozornie, ale tylko na początku, może wydawać się trudne i będzie związane z pewną reorganizacją życia, z czasem stanie się to normalnością. I właśnie po to jest KobiECE Bieganie. To jest ta przestrzeń zorganizowana, żeby kobietom łatwiej było się wyrwać. W ten sposób programujemy swoje działania. Żeby realizacja zamiarów biegowych nie zależała tylko i wyłącznie od naszej silnej woli, która czasami zawodzi, ale w większej mierze od czynników i okoliczności zewnętrznych. I to naprawdę działa, nie tylko w teorii. Jak jestem umówiona z dziewczynami w sobotę, to nie odpuszczę. Idę i koniec, kropka, nawet jak mi się nie chce.

- To prawda, że na sobotnie KobiECE Bieganie mogą przyjść także panie, które dotąd tego nie robiły? Wiele pomyśli sobie – kondycję mam zerową, nie dam rady...

- Tak, jak najbardziej! Czekam na takie dziewczyny i zachęcam z całego serca do spróbowania. Jest dużo dziewczyn, które dopiero zaczynają swoją biegową przygodę. Jeśli jest to pierwsze podejście do biegania, to nie ma co się martwić. Na początku ustalamy, kto jest pierwszy raz i wtedy większość trasy te dziewczyny maszerują w moim towarzystwie i innych początkujących dziewczyn. Bo zasada jest taka, że nikt nie zostaje sam. Dziewczyny, które dłużej biegają, robią dłuższy dystans.

- A czy panowie mogą dołączyć do KobiECEgo Biegania?

- Tak jak już mówiłam, inicjatywa skierowana jest do kobiet. Panowie, jeśli podoba

„ *Jest się czym chwalić. Trasa Bielika ma wielki potencjał w skali kraju i nie tylko ja tak myślę, ale wielu zaprawionych biegaczy z tych okolic podziela moje zdanie*

im się pomysł, mogą dołączyć mentalnie poprzez umożliwienie swoim Paniom wyjścia w sobotę rano na nasze bieganie. Takie wsparcie rodziny jest niezmiernie ważne przy realizacji własnych pasji i zainteresowań, żeby każdemu wyjściu nie towarzyszyły zgrzyty. Myślę, że dziewczyny czują się komfortowo w takim składzie i podoba im się charakter naszych biegów. To jest takie nasze KobiECE Bieganie i nasze babskie sprawy. Wspieramy się, śmiejemy z codzienności i wymieniamy doświadczeniami.

- Jak zaczęło się pani bieganie?

- Dwa lata temu nie wierzyłabym, że dzisiaj moim biegowym marzeniem jest złamanie 50 minut na 10 km. Wydawało mi się, że kto jak kto, ale ja do biegania to nie jestem stworzona. Rower, fitness owszem, ale bieganie to nie była moja bajka. Bycie mamą Hani i Adasia z pracą na pełnym etacie i żoną męża - maratończyka, triathlonisty i sportowego freaka w częstych rozjazdach, pozwalało na dwa wieczorne treningi w tygodniu. Dodawało mi to skrzydeł i energii, więc pomimo zmęczenia, twardo trzymałam się planu. Wspomniałam już o mężu. Tak, swoimi osiągnięciami zobowiązywał do podejmowania przynajmniej minimalnego wysiłku.

Pewnego dnia na wakacjach odcięta od mojego schematu i uzależniona od endorfin założyłam buty, nowy zegarek sportowy, wskazujący kompletnie obce mi parametry biegowe, i poszłam biegać. Jaka byłam zdziwiona, że jednym ciągiem udało mi się przebiec 5 km bez porażającego bólu w klatce piersiowej, z którym to do tej pory kojarzyło mi się bieganie. Nie umarłam. Dobięłam do celu. Nie bolało aż tak bardzo. Pomyślałam, że jednak mogę i nawet mi się spodobało. W domu wszyscy dumni. „Mama biega” - dzieci krzyczały. „Żona biega” - mąż nie dowierzał, ale dopingował. I to był pierwszy krok.

Po miesiącu zapisałam się na moją pierwszą „dychę”. Założenie było takie, że przebiegnę poniżej godziny. Miałam dwa miesiące na przygotowanie się. Mąż - zawodowy biegacz amator - ułożył mi plan treningowy, który z jeźdźcem na brodzie realizowałam. Dowiedziałam się o istnieniu mięśni, których wcześniej nie miałam. Ćwiczyłam do upadłego. Kiedy nadeszła godzina zero, byłam dość dobrze przygotowana. Mąż, mój osobisty motywator i trener, który wspierał mnie najbardziej i pozwolił uwierzyć, że mogę to zrobić, pobiegł ze mną. 55.45! Wtedy uwierzyłam, że można wszystko.

Od tamtej pory biegam regularnie i startuję w zawodach, bo to właśnie ta atmosfera ładuje moje baterie, a poczucie sukcesu po zdobyciu mety pozwala uwierzyć, że każdy cel można osiągnąć, jeśli się chce i ciężko pracuje.

- Które trasy do biegania w gminie Kolbaskowo pani poleci miłośnikom aktywnego wypoczynku? Ma pani jakąś szczególnie ulubioną?

- Oczywiście, że polecam Szlak Bielika. Tam jest cudownie. Szwarcówka też jest fajna, z Przeclawia szybko można się tam dostać i biegać bezpiecznie. Fajna trasa, jak jest sucho, to ścieżka do Auchan, dalej w kierunku Ustowa i powrót nowo wybudowaną drogą do Przeclawia (ok. 9 km). Lubię też pięciokilometrowe kółko, które zaczyna się przy Biedronce i dalej do Netto, alejką śliwkową do starych Warzyc i z powrotem koło szkoły i kościoła w Przeclawiu. Interwały można robić naprzeciwko Biedronki.

- Wkrótce Ćwierćmaraton Bielika. Wystartuje pani?

- Ja i dziewczyny z KobiECEgo Biegania bierzemy w nim udział i damy czadu (śmiech). W tamtym roku pobiegłam po raz pierwszy. Cudowna „górska” trasa, w cudownej Dolinie Dolnej Odry. Jedną z trudniejszych, którą biegłam. Jest się czym chwalić. Myślę, że trasa Bielika ma wielki potencjał w skali kraju i nie tylko ja tak myślę, ale wielu zaprawionych biegaczy z tych okolic podziela moje zdanie w tej kwestii. Jestem zakochana w tych terenach do tego stopnia, że za parę tygodni przeprowadzam się właśnie tam, do Siadła Dolnego. Trasę Bielika będę miała na wyciągnięcie ręki i zamierzam korzystać z jej uroków i możliwości.

- Godecja, pod tym nickiem znana jest pani w internecie. Co oznacza?

- Wbrew pozorom to jest najtrudniejsze pytanie. Godecja urodziła się jakieś 10 lat temu jako login, nickname, itp. Jak napiszę, że w języku chińskim oznacza „pozytywną energię”, to wiadomo, że to jest bajka. Godecja to kwiat,

KobiECE Bieganie

Każda sobota – godz. 9, siłownia pod chmurką przy szkole w Przeclawiu.

Nie zastanawiaj się, przyjdź, pobiegaj w miłym towarzystwie. Nigdy tego nie robiłaś? To nic, zacznij z nami – zachęcają dziewczyny z Przeclawia i okolic

czynny, które



Fot. Paweł Milczarek - Kadroaktywnie

Ewa Wierzba o sobie

- Jestem zabieganą mamą ośmioletniej Hani i czteroletniego Adasia, żoną Piotra - najlepszego administratora mojego bloga, i bez którego to wszystko nie miałoby sensu, zawodowo związana z samorządem. Na co dzień staram się ogarnąć moje czteroosobowe gospodarstwo domowe przy założeniu, że każdy ma przestrzeń na realizację własnych pasji. To jest ważne. W międzyczasie ćwiczę, biegam, uczę się i od niedawna bloguję (po nocach, bo w ciągu dnia czasu nie starcza). Jestem bałaganiarą kochającą porządek, miłośniczką kaszy jaglanej na wszystkie możliwe sposoby, wegetarianką w mięsożernej rodzinie. Zakochana w imbirze, który spożywam w każdej możliwej postaci. Uzależniona od endorfin, które daje mi bieganie i pozytywnie zakręcona na punkcie zdrowego odżywiania. Dla relaksu chodzę na spacer, słucham muzyki i gram w gry planszowe.

ale to nie miało żadnego znaczenia wtedy. Tak się do siebie przyzwyczailiśmy, że w momencie, kiedy dość intensywnie myślałam nad nazwą mojego bloga i nic nie brzmiało wystarczająco dobrze, z pomocą przyszła niezawodna „goдецja”. I tak zostało.

- Jakie plany na przyszłość?

- Mam kilka ciekawych projektów w głowie. Pierwszy to “Zdrowa Śniadaniówka”, do którego zainspirowała mnie moja córka mówiąc mi, że wstydzi się swojego zdrowego drugiego śniadania. Pomyśl na przeprowadzenie lekcji w szkole dla dzieci spodobał się nie tylko mojej córce, ale również rodzicom, z którymi o tym rozmawiałam. Myślę, że trzeba zwiększać świadomość samych dzieci w zakresie zdrowego odżywiania, które w pewnym momencie już same podejmują decyzje, co będą jeść. Jak od małego będą uczyć się dokonywać zdrowych wyborów, będą zdrowymi dorosłymi.

Drugi mój projekt, to pilates. Na początku roku spełniłam swoje marzenie i zdobyłam uprawnienia do pracy na matach z ludźmi w grupie, a także do prowadzenia zajęć indywidualnych. Właśnie jestem w trakcie organizowania sali, żeby rozpocząć swoją praktykę.

” Jak jestem umówiona z dziewczynami w sobotę, to idę i koniec. Nie odpuszczę, nawet jak mi się nie chce

Pięknie tu jak w Rajkowie

Do świetności wraca pałac w Rajkowie. **Jeszcze chyba nigdy w swojej historii nie wyglądał piękniej.** Zachwyca także okalający obiekt park ze stawem

Na 1 maja 2018 roku zaplanowano uroczyste otwarcie obiektu. To inwestycja Małgorzaty i Arkadiusza Śniezków, którzy w Smoleńcu koło Kolbaskowa prowadzą od lat dom weselny. Pałac będzie służył jako miejsce dla szkoleń, imprez firmowych czy rodzinnych. Jest tu 12 pokoi gościnnych oraz restauracja.

Remont rozpoczął się na początku 2015 roku. - Pałac był w takim stanie, że gdy staliśmy na parterze, przez dziurawe stropy i dach widać było niebo – mówiła dla portalu szcecinbiznes.pl Małgorzata Śnieżek.

Dziś wygląda imponująco. Także wewnątrz, gdzie w głównej sali balowej z antresolą wisi olbrzymi kryształowy żyrandol, który waży ponad 160 kilogramów.

Przyjemnie prezentuje się także przypałacowy park o powierzchni 1,5 ha. Został uporządkowany, wyczyszczono staw, wyremontowano alejki. Znajdują się w nim piękne stare drzewa, m.in. dęby, platany, klony, buki, lipy. Wszystkie prace prowadzone były pod nadzorem konserwatorskim.

Pałac w Rajkowie powstał w 1910 roku. Zbudowany został w stylu eklektycznym z elementami neogotyku i neorenesansu. To budynek na planie prostokąta z mansardowym dachem i gankiem wspartym na dwóch kolumnach jońskich. W elewacji południowej znajduje się półokrągły ryzalit zwieńczony tarasem.



” *W głównej sali balowej z antresolą wisi olbrzymi kryształowy żyrandol, który waży ponad 160 kilogramów*

Wieś Rajkowo leży tuż przy granicy Szczecina. To funkcjonujący od XVI wieku dawny majątek rycerski wsi Warzymice. W 1892 roku majątek był w posiadaniu rodziny Heyer. W 1928 r. został połączony z sąsiednim majątkiem Gołkowo (dziś osada nie istnieje). Jej właścicielem, aż do wybuchu wojny, był Friedrich Keunecke. Po wojnie pałac był siedzibą PGR-u oraz służył za mieszkanie dla kilku rodzin. Później należał do Akademii Rolniczej w Szczecinie (obecnie Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny). Rodzina Śniezków obiekt kupiła w grudniu 2014 roku.

Perła Przeclawia

Budynek wielorodzinny o takiej nazwie powstaje w Przeclawiu, w pobliżu przedszkoli. **Pomieści 24 mieszkania**

Prace rozpoczęły się kilka tygodni temu. Potrwają do sierpnia 2019 roku. To inwestycja firmy Eurocon Developer ze Szczecina.

W budynku znajdzie się pięć kawalerek, pięć mieszkań dwupoziomowych oraz 14 dwu- i trzypokojowych. Każde będzie posiadać duży balkon, taras lub ogródek. W budynku do dyspozycji mieszkańców będzie parking podziemny i winda. Cały obiekt będzie ogrodzony.

- Zależało nam na uzyskaniu niekonwencjonalnej nowoczesności, a także synergii z przyjaznym dla oka otoczeniem. Bryła budynku, jak i kolorystyka doskonale komponują się z sąsiadującą zabudową, czyniąc apartamentowiec perłą architektoniczną uro-



W budynku znajdzie się pięć kawalerek, pięć mieszkań dwupoziomowych oraz 14 dwu- i trzypokojowych

czego Przeclawia. Nowoczesna architektura w połączeniu z wysokiej jakości materiałami budowlanymi i wykończeniowymi spełni

oczekiwania nawet najbardziej wymagających użytkowników - powiedział Michał Beyger z firmy Eurocon portalowi przeclaw24.

Ścieżka zbliży sąsiadów

Rozmowa z Przemysławem Jackowskim z Centrum Usługowo-Doradczego Euroregionu Pomerania w Schwedt o budowie ścieżki rowerowej w miejscu dawnej kolejki wąskotorowej

- Skąd pomysł na powstanie ścieżki rowerowej po dawnym szlaku kolei wąskotorowej CPO, która przed wojną biegła ze Szczecina do Casekow

- O pomysł usłyszałem na spotkaniu z panem Gerdem Sauderem, którego spotkałem w Loecknitz na jednej z imprez organizowanych przez Pomeranię. Powiedział, że potrzebowałby dla realizacji projektu kontaktu ze stroną polską. Trasa kolejki wiodła przez dzisiejszą gminę Kołbaskowo. Zwróciłem się do władz gminy. Szybko doszliśmy do porozumienia z panią Małgorzatą Schwarz. Pierwsze spotkanie miało miejsce w Kołbaskowie, gdzie wszystkie strony wyraziły zainteresowanie pomysłem.

- Ta koncepcja jest jednak dużo starsza...

- Tak, istniała już parę lat wcześniej. Pan Sauder przejmując obowiązki gminy Krackow odnalazł ją w jakiś starych dokumentach. Stwierdził, że to jest świetny pomysł. Uznał, że taką ścieżką będą zainteresowani Polacy z Kołbaskowa i całej gminy, Szczecina oraz Niemcy z pogranicza.

- Kolejka biegła też przez teren Szczecina. Czy rozmawialiście z kimś w szczecińskim magistracie?

- Nie, ale rozmawialiśmy ze Stowarzyszeniem Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego. SOM uczestniczył w nawiązywaniu współpracy. Uznał, że ścieżka będzie miała dobre połączenie ze Szczecinem, stąd udział miasta nie jest konieczny.

- Jaka to będzie ścieżka?

- To będzie około 42-kilometrowa ścieżka ze Szczecina, przez Warzymice, Będargowo, Karwowo, Warnik, Barnisław i dalej do Casekow, miejscowości, która ma połączenie kolejowe ze Szczecinem, leży na szlaku Berlin - Szczecin. To może być idealna trasa na weekendowy wypad, na przykład ze Szczecina czy Warzymic można będzie pojechać rowerem do Casekow i wrócić pociągiem. Taka ścieżka to wspaniała możliwość przybliżenia tych terenów, ich walorów turystycznych, krajoznawczych i wspaniała możliwość zbliżenia ludzi mieszkających po obu stronach granicy.

- 42 kilometry to dystans maratoński, można to jakoś promocyjnie wykorzystać?

- To świetny pomysł. To może być idealna trasa na przeprowadzenie maratonu. To była-



Przemysław Jackowski - Euroregion Pomerania

by świetna reklama. Myślę, że tak się kiedyś stanie. Jako były mieszkaniec Szczecina i jako osoba mieszkająca dziś na pograniczu widzę, że ścieżki po niemieckiej stronie są mocno wykorzystywane przez polskich rowerzystów, którzy docierają tam istniejącymi szlakami w gminie Kołbaskowo. Teraz myślę, że będą mieli naprawdę bardzo ciekawą alternatywę.

- Czy na trasie pojawią się jakieś nawiązania do dawnej kolejki, np. miejsca postojowe nazwane jak dawne stacyjki czy tablice informacyjne?

- Wiem, że strona niemiecka artykułowała takie rozwiązania. Warto zachować historię tej kolejki. Można wyeksponować jakieś stare zdjęcia lub nawet eksponaty po koleje, to na pewno dobry pomysł. Ta trasa mogłaby mieć taką wartość edukacyjną.

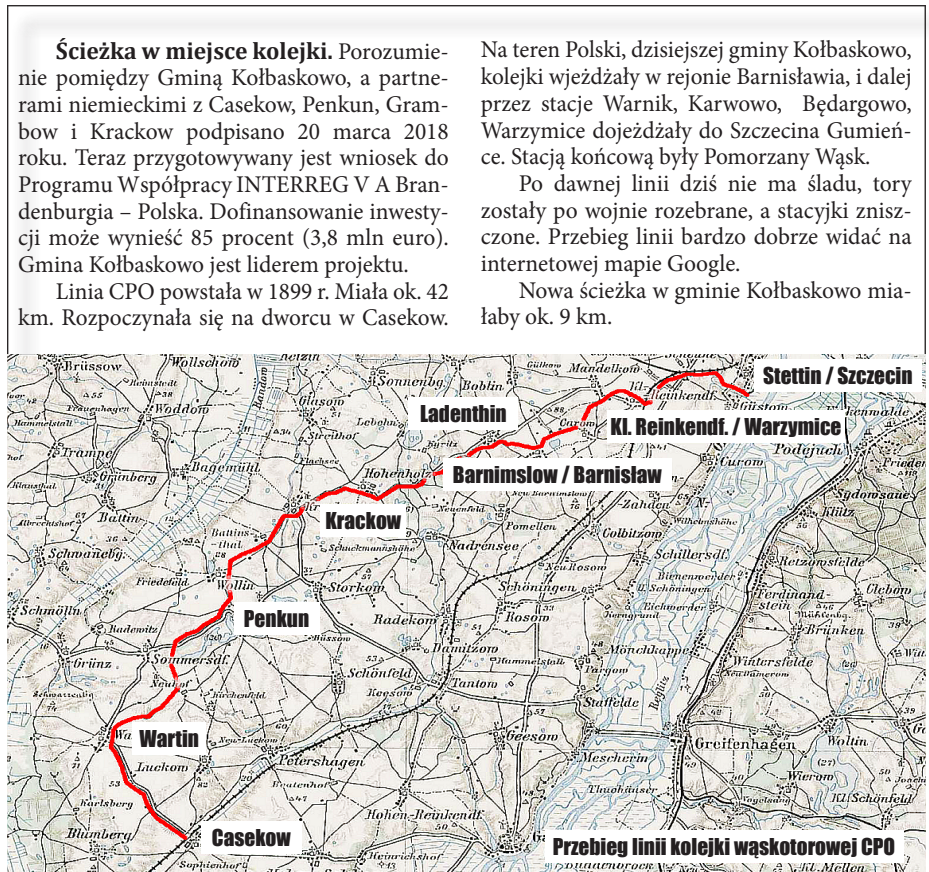
- Są jakieś zdjęcia czy inne pozostałości po kolejce? Ja znalazłem tylko kilka starych zdjęć...

- Tego nie wiem, ale istnieją w mniejszych miejscowościach po stronie niemieckiej takie, nazwijmy to, izby pamięci czy lokalne muzea i być może w takich lokalnych zbiorach istnieją tego typu dokumenty czy pamiątki.

” Myślę, że to może być idealna trasa na przeprowadzenie maratonu

- Teraz będzie wysłany wniosek o dofinansowanie inwestycji. A jak pan myśli, kiedy budowa ścieżki mogłaby się rozpocząć, zakładając, że nic nieoczekiwanego się nie wydarzy?

- Wydaje mi się, że rozstrzygnięcie, jeśli chodzi o dofinansowanie, będzie w tym roku. Wtedy całkiem realne będzie rozpoczęcie budowy w przyszłym roku.



Ścieżka w miejsce kolejki. Porozumienie pomiędzy Gminą Kołbaskowo, a partnerami niemieckimi z Casekow, Penkun, Grambow i Krackow podpisano 20 marca 2018 roku. Teraz przygotowywany jest wniosek do Programu Współpracy INTERREG V A Brandenburgia - Polska. Dofinansowanie inwestycji może wynieść 85 procent (3,8 mln euro). Gmina Kołbaskowo jest liderem projektu.

Linia CPO powstała w 1899 r. Miała ok. 42 km. Rozpoczęła się na dworcu w Casekow.

Na teren Polski, dzisiejszej gminy Kołbaskowo, kolejki wjeżdżały w rejonie Barnisławia, i dalej przez stacje Warnik, Karwowo, Będargowo, Warzymice dojeżdżały do Szczecina Gumieńce. Stacją końcową były Pomorzany Wąsk.

Po dawnej linii dziś nie ma śladu, tory zostały po wojnie rozebrane, a stacyjki zniszczone. Przebieg linii bardzo dobrze widać na internetowej mapie Google.

Nowa ścieżka w gminie Kołbaskowo miałaby ok. 9 km.

Wybuchy były takie, że aż ziemia się trzęsła

Ponad sto osób odtworzyło wydarzenia z końca wojny. Impreza "Krew nad Odrą" ściągnęła do Rosówka setki osób z gminy i Szczecina

Armia Czerwona i Polacy z 1. Armii Wojska Polskiego przełamali niemiecką pozycję na torze w przygranicznym Rosówku. Podobnie jak w latach ubiegłych.

- Świetna impreza, bardzo głośna, huki były takie, że ziemia się trzęsła. Stare pojazdy robiły wrażenie. Synowi też się podobało, a najbardziej strzelanie farbami - powiedziała pani Ania, która do Rosówka przyjechała z mężem i synkiem Kubą ze Szczecina.

Przed i po inscenizacji bitwy odbył się piknik militarny. Liczni widzowie po zakończonej inscenizacji robili sobie zdjęcia z uczestnikami bitwy na tle pojazdów.



Bądź z nami. Będzie super

VII Ćwierćmaraton Bielika już 27 maja! Bieg, wyścig rowerowy, marsz nordic-walking, piknik rodzinny oraz eliminacje Mini Mundialu. **Będzie dużo emocji i zabawy. Zapraszamy**

W ostatnią niedzielę maja będzie się działo. Wszystko rozpocznie się rano w Siadło Dolnym, gdzie zlokalizowano start. Blisko 600 zawodników będzie rywalizowało w trzech konkurencjach: bieg, marsz nordic-walking oraz wyścig rowerowy. Dodatkową konkurencją będzie rekreacyjny rajd rowerowy. Miłośnicy aktywnego wypoczynku pokonają Szlak Bielika. Trasa jest bardzo piękna, urozmaicona dużymi i małymi wzniesieniami, biegnie wzdłuż Odry. Meta tradycyjnie 11 km dalej, na boisku w Pargowie.

Zgłoszenia przyjmowaliśmy do końca kwietnia. Jak zwykle nas nie zawiedliście. Na bieg zdecydowało się 250 zawodników, 100 osób pomaszeruje z kijkami, a 50 będzie ścigać się na rowerach. 150 osób weźmie udział w rekreacyjnym rajdzie rowerowym. Najpierw wystartują rowerzyści (o godzinie 11), pół godziny później ruszy rekreacyjny rajd rowerowy, o godz. 12 - bieg, a o godz. 12.10 - marsz nordic-walking.

Ubiegłoroczny bieg wygrał Krzysztof Sawicki ze Szczecina, który trasę pokonał w 41 minut i 12 sekund. W kategorii nordic walking najszybszy był Kamil Kliczka z czasem 1 godz. 11 minut i 18 sekund. Na rowerze najszybszy był Filip Hasse - 21 minut i 39 sekund.

Na boisku w Pargowie w tym samym czasie odbędą się eliminacje Mini Mundialu 2018.



Impreza, jak co roku, ma charakter rodzinnego pikniku sportowego. Organizator – Gmina Kolbaskowo, przygotowała dla każdego coś miłego, dlatego do urokliwego Pargowa (10 km na południe od Przecławia) zapraszamy nie tylko sportowców, ale całe rodziny. Nie zabraknie też atrakcji dla dzieci. Wstęp wolny



Czerwonymi kropkami zazaczyliśmy Szlak Bielika

Wezmą w nich udział uczniowie klas III-VI z naszej gminy. Walka, bramki, emocje, to trzeba zobaczyć. Najlepsi pojadą na finał, który odbędzie się w czerwcu na stadionie Pogoni w Szczecinie podczas Świątowych Dni Morza. To największy turniej piłkarski w naszym województwie. Biorą w nim udział dzieci i młodzież z wielu gmin. Jest to jedyny tego typu turniej, w którym obowiązkowo obok chłopców grają dziewczynki. Każda edycja cieszy się ogromną popularnością oraz dużą sympatią kibiców.

- Stawiamy na sport w naszej gminie poprzez dotowanie klubów sportowych i stowarzyszeń. I takim elementem wieńczącym całoroczną pracę jest Mini Mundial, który odbywa się u nas po raz kolejny. Z przyjemnością zapraszam wszystkich do Pargowa na piknik i mecze - mówi Małgorzata Schwarz, wójt Gminy Kolbaskowo.



Droga przez Siadło Dolne wzdłuż Odry



Inkasant z rachunkami za prąd

Siadło Dolne dawniej



Przy pomoście

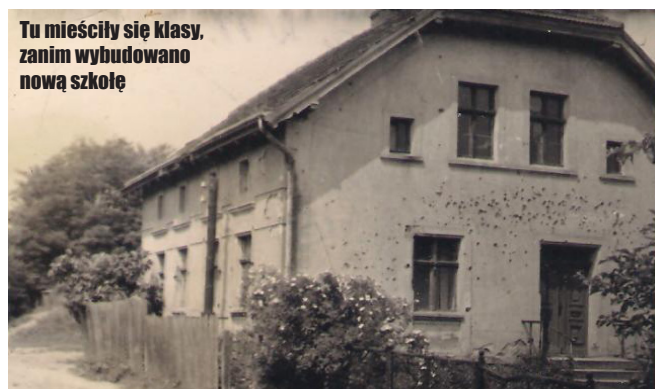
Zdjęcia z archiwum domowego Krystyny Weretyńskiej. Serdecznie dziękujemy



Ryb w Odrze nie brakowało



Na siadłowskim wzgórzu



Tu mieściły się klasy, zanim wybudowano nową szkołę



W Odrze szorowało się garnki i robiło pranie



Posterunek MO



Tu była świetlica



Pierwszy samochód we wsi



Lotem nad Przecławiem...

Jedna z dwóch największych miejscowości gminy Kołbaskowo. Dziś mieszka w nim ok. 5-6 tys. osób. Nazwa wywodzi się od kasztelana Przecława, który przybyć miał na te ziemie wraz z Mieszkiem I. On też miał założyć sąsiednie wsie służebne: Warzymice, Smolęcín i Karwowo. Pierwsza wzmianka źródłowa pochodzi z 1240 roku. Trzy lata później książę Barnim I nadał część, a w roku 1277 całą wieś klasztorowi cysterek w Szczecinie.



Więcej zdjęć?
Zeskanuj kod



Więcej zdjęć na www.facebook.com/GminaKolbaskowo/